

F A S O L A .

S M I E C H Z

P U S Z K I / Z

A B O J C Z Y

Z A R T

Michał Kmiecik

Ale panie doktorze to ja jestem Pagliacci.

Alan Moore, Strażnicy, 1986

Trzeba wyobrażać sobie Syzyfa szczęśliwym.

Albert Camus, Mit Syzyfa, 1942

UWAGI WSTĘPNE

Każda scena jest opowieścią o kimś innym, nie licząc **DODATKU 1**, który jest opowieścią o tym samym. Postaci w tej sztuce nie wchodzą na scenę ani z lewej, ani z prawej, a z góry, w snopie białego pionowego światła, dzięki czemu wiemy, że postaci występujące w tej sztuce nie są ludźmi, a kosmitami. A może i są ludźmi, kto to może wiedzieć, ja tego nie wiem, to są rzeczy zupełnie poza mną. W kwestii **DODATKU 1**, znajdującego się na końcu tej sztuki, serdecznie namawiam do trzymania się układu chronologicznego, ale co to kogo obchodzi didaskalia czy co gorsza przedmowy, postłowania i dodatki 1, didaskalia, przedmowy, postłowania i dodatki się nie szanuje i może słusznie, może to jest właśnie dobrze. Postaci noszą imiona jedynie ze względu na moją bezradność i po to, by oddzielić kolejne sekwencje. Z tego samego powodu sceny noszą tytuły, niezbyt wyszukane, ale jakieś. Równolegle do zapisanego w sztuce teatru mówionego odbywa się teatr tytułowego bohatera. Regulamin konkursu Strefy Kontaktu uniemożliwia mi wprowadzenie Państwa w szczegóły tego teatru. Zachęcam jednak do tego, by uwierzyć, że ten teatr jest i próbować go sobie nieustannie wyobrażać w trakcie lektury. Gdyby doszło do realizacji przedstawienia na podstawie tej sztuki, jestem gotów wprowadzić Państwa w jego naturę.

Sztuka ta toczy się z towarzyszeniem Chóru. Chór ten może być obecny od początku przedstawienia a nawet przed wejściem widowni. Chór ten śmieje się, gdy nikt się nie śmieje.

1. ROZMOWA TELEFONICZNA

ROBERT

cześć

tak tak mogę

w teatrze jestem

spokojnie

nic się nie dzieje

jeszcze się nie zaczęło

mhm

nie ma dużo ludzi

dość przewiewnie jeśli o to chodzi

mhm

jak zwykle

mhm

a nawet nie pamiętam powiem ci

dostaliśmy bilety

pomyślałem co będę w domu siedział

ale nie wiem czy to był dobry pomysł powiem ci

pewnie nie był

najwyżej wyjdę

albo strzelę sobie kimkę

jak nie będzie za głośnej muzyki

no

nie nie artur w domu

mhm

powiedział że nie chce

wiem wiem

też się zdziwiłem

niby pedał

a jak co do czego przychodzi

okazuje się że teatru nie lubi

wiem wiem

też zacząłem się zastanawiać

ale chyba nie jest hetero

choć dzisiaj powiem ci

czasy takie są że nie wiadomo
niczego nie można być pewnym
czy tam pewną
nie pamiętam tytułu
nie sprawdzałem nawet
podobno śmieszne
na bilecie mówisz?
mam na mailu nie chce mi się sprawdzać
podobno śmieszne
tyle wiem
coś o-
chyba śmianiu
ale to różnie może być
nie spokojnie
nie zaczęło się
mogę gadać
najwyżej wyjdę i wrócę
wpuszczają chyba po rozpoczęciu
czy nie wpuszczają?
wpuszczają wpuszczają
spróbowaliby mnie zresztą nie wpuścić
mnie
długo by ta buda nie postąta hehe
twój network to twoja wartość netto
po angielsku brzmi to jakoś lepiej no tak
w każdym razie
dam ci znać jak się zacznie tak
no tak szkoda
mówiłem mu że to ma być śmieszne
ale jakoś go to nie przekonało
to co ja miałem
zmusić go
przecież bym go nie zmusił
znasz go
zresztą trudno mu się dziwić
raz kiedyś

na jakiejś z pierwszej randek
nie pamiętam której
dał mi się namówić na teatr
tak był zakochany że nie powiedział
później mi dopiero powiedział
w jakiejś kłótni po kilku miesiącach
ciotodrama na sto dwa
z tłuczeniem talerzy
pakowaniem walizek
wyprowadzkami do przyjaciółek
celem picia winka butelkami
i słuchaniem tej samej płyty lady gagi przez bity tydzień
po tygodniu mi dopiero powiedział
że to wtedy co poszliśmy
że zrobił to tylko dla mnie i że był to pierwszy jego od liceum raz
i ostatni
i że jak mi jeszcze raz przyjdzie do głowy zabrać go do teatru z nami koniec
więc tak oczywiście
jak z nim będę chciał zerwać wiem co zrobić
talerze najwyżej kupię nowe
albo lepiej
najpierw kupię talerze jakieś najtańsze
a potem mu powiem że mam bilety i że koniecznie
tak
tak zrobię
mhm
a do teatru sobie pójdziemy razem jak będziesz chciała
ale jak nie będziesz chciała rozumiem
czekaj
nie chyba nie
dalej nic
jakaś polska sztuka
chyba
tak chyba niestety współczesna
podobno śmieszna
ale nie wiem

najwyżej wyjdę
nie nie zaczęło się
jeszcze
jakby się zaczęło to bym chyba się zorientował
aż tak głupi nie jestem
choć trochę jestem
mhm
podobno przez cały pierwszy akt jakiś typ się pałęta
po widowni
między
przepraszam
rzędami
przez godzinę
coś tam improwizując
po czym wchodzi na scenę
gdzieś z niej złazi
w jakieś zakamarki
i idzie sobie zrobić jajecznicę
i to wszystko jest na wideo
potem wraca z tą jajecznicą
siada na proscenium
i ją sobie po prostu wpierdala
widelcem
i tak siedzi
przez dwie godziny
cały pierwszy akt
co skąd wiem
wiem
mam swoje źródła
no znajomi mi powiedzieli jezu
potem wstaje i idzie i koniec
a po przerwie rzyga tą jajecznią na pierwszy rząd
calusieńki od lewej do prawej
no po przerwie
no ja mam miejsca z tyłu oczywiście
nie to nie jest monodram

jeszcze tego by brakowało
proszę cię
nienawidzę monodramów
i standupów
i jeszcze tej
improvizowanej komedii
dowcipasów
ci znajomi co to widzieli
powiedzieli mi że to podobno jest śmieszne
ale jak oni byli
to nie było
tak
tylko tam przed przerwą jak na tych ludzi z przodu-
no no
czekaj czekaj
oddzwonię do ciebie później dobra

2. SENS ŻYCIA

ONA 1

ej a

zastanawiałaś kiedyś nad tym-

ONA 2

nad tym

ONA 1

nad tym-

jakbyś dała mi powiedzieć do końca

to byś teraz nie musiała zadawać głupich pytań

ONA 2

nie zastanawiałam się nad tym

ONA 1

nad czym

121, 122, 123

ONA 1

czekaj coś się zjebało

zaczniemy jeszcze raz od początku dobra?

ONA 2

dobra

2. SENS ŻYCIA

ONA 1

ej a

zastanawiałaś się kiedyś nad tym-

ONA 2

nad czym

121, 122, 123

ONA 1

jeszcze raz

tym razem powolutku

dobrze

ONA 2

tak tak

jasne

2. SENS ŻYCIA

ONA 1

ej a

myślałaś kiedyś-

121, 122, 123

124

125

126

127

2. SENS ŻYCIA

ONA 1

ej a

zastanawiałaś się kiedyś nad tym

121

czy życie

121

wog'le

ma sens?

ONA 2

nie

ONA 1

bo ja tak

121, 122, 123

ONA 2

i co

ONA 1

no i

-

co ja mam ci powiedziec

nie doszłam jeszcze

jakby do żadnej wiążącej konkluzji

w tej kwestii

ONA 2

aha

ONA 1

ale myślę sobie-

ONA 2

co sobie myślisz

ONA 1

myślę sobie

jest to chyba tego rodzaju kwestia

której nie da się za przeproszeniem ostatecznie rozwiązać

jakiegokolwiek rozwiązania

tak sobie myślę

są raczej z gatunku tych niewiążących

-

i jeszcze tak sobie myślę

ONA 2

no

ONA 1

że to trochę jest poza nami

ONA 2

poza tobą i mną?

ONA 1

to swoją drogą

ale że tak wogóle

są to tego rodzaju tematy

tego kalibru

których nie da się tak

powiedziałyby

przy stoliku tak po prostu ustalić

w kawiarni

nad kawką z mleczkiem

dobra kawka

mocna

3. CHLEB

ZABAWIACZ

spotkałem niedawno dawno niewidzianego znajomego
prawdę mówiąc to on mnie spotkał a nie ja jego
nie poznałem go w pierwszej chwili
jestem sobie w piekarni
oczywiście sieciówka
udająca oczywiście na niesieciówkę
bo jak inaczej
kolejka przesuwa się w stronę kasy
powoli
kupowanie chleba to nie sprint
to maraton
warto pamiętać o nawadnianiu
najlepiej mieć ze sobą jakiś izotonik
ale zwykła woda też w ostateczności da radę
pijcie płyny serio
w każdym razie
kolejka się posuwa
powoli
mam czas
mam dużo czasu
nigdzie mi się nie spieszy
przecież całego chleba mi nie wykupią
czy wykupią?
nie wykupią
zresztą z chwili na chwilę kolejka za mną robi się większa od tej przede mną
także nie jest krańcowo źle
nawet jeśli ta przede mną nie posuwa się specjalnie do przodu
no to obiektywnie rzecz biorąc
nie ruszając się z miejsca
przesuwam się
najprawdopodobniej tak einstein wykombinował tę teorię względności
na zakupach
nigdy się nad tym nie zastanawiałem wcześniej

ale teraz to znaczy wtedy mam czas
dużo czasu
więc przychodzą mi do głowy myśli przeróżne
na przykład myśl czy nie byłoby szybciej
jakbym ten chleb zamówił przez aplikację
albo sam sobie w chałupie upiekł na przykład
wychodował drożdże
wysiał żyto czy tam
pszenicę
ziarna słonecznika
i tak dalej
nudzić mi się nie nudzi nic z tych rzeczy
ale mam czas
dużo czasu na myślenie o życiu i świecie
na zastanowienie się nad sobą
niektórzy ludzie na przykład potrzebują do tego zagranicznych wakacji
himalaje andy alpy wysokie góry
a ja mogę sobie po prostu pójść po chleb
lokalnie
do sieciowej piekarni udającej piekarnię niesieciową
taki komfort
ludzie to żyją
znaczy ja
chyba że ta cała kolejka składa się z osób takich jak ja
których nie stać na zagraniczne wakacje
więc przychodzą sobie odkryć swoje prawdziwe ja w sklepie z chlebem
przychodzimy oczywiście bo przecież co nie
ta
no
wyklikalem w tej aplikacji co trzeba było
pomyślałem sprawdźmy
dajmy sobie
eksperyment społeczny
kto wie
proszę bardzo zamówienie przyjęto do realizacji
fajnie fajnie

kurier jakiś z zagranicznym imieniem
nie wczytuję się nawet bo po co
nagle jakieś poruszenie w piekarni
jakiś taki szmerek
jakiś rwetes
nie wiem czy kiedykolwiek w życiu użyłem tego słowa
ale proszę
chwila namysłu
skupienia
i jest
można? można
słyszę za plecami jakieś pomruki i postękiwania
jakieś jedno przepraszam
drugie przepraszam
niemrawe
nagle czuje jakieś takie szturchnięcie
nie odwracam się
niech się pali
niech się wali
jest kolejka i obowiązują pewne zasady
trzeba twardo stać na swoim
i nie ma żadnych tych
uprzejmości
żadnych tam
czułych czułości
prawdziwy świat
dżungla
wszyscy przeciw wszystkim
sawanna
ale nagle znowu mnie szturcha
ktoś
nie wiem kto bo nie patrzę
ignoruję
klapki na oczach
jak koń wyścigowy
w ogóle mnie to nie interesuje

tylko ja i moja przestrzeń
i kolejka która się nie przesuwa do przodu
ale co mi tam mam czas
a tu znowu jakoś tak w bark
myślę facet
co ty facet ode mnie chcesz jest kolejka
stoimy
jak w wojsku
i maszerujemy z pieśnią na ustach
powolutku
hej ho
hej ho
hehehe
no ale znów szturchnięcie i znów przepraszam
nie stwierdziłem dosyć tego dobrego
skończyło się babci sranie
nie wiem czy wolno mówić mi takie rzeczy na wizji no trudno
więc odwracam się żeby stanowczo acz grzecznie faceta wyjaśnić
patrzę to mój kurier
w firmowej odzieży
i z tym wielkim kurierskim plecakiem
wiecie taka kostka
z którym po prostu próbował się przedostać po zamówienie
z moim najprawdopodobniej chlebem
dla mnie
proszę proszę
oczywiście proszę
nie śmiało śmiało
ja mam czas mi się nie spieszy
ja poczekam proszę proszę
a i tam jak pan będzie
to na wycieraczce pan może
zostawić
to nie ma co-
nie ma co dzwonić
nie nie nie to nie dla mnie

tak tylko
mówię
luźna myśl zupełnie
tak mi przyszło do głowy
no
proszę proszę śmiało
ja postoję mhm
także tak nie kupujcie chleba
dzięki byliście wspaniałą widownią
dobranoc

4. CZARNE MYŚLI

ONA 3

miewa pani czasem czarne myśli

ONA 4

proszę?

ONA 3

czy miewa pani czasem czarne myśli

ONA 4

czasem

ONA 3

a poranne lęki

albo dajmy na to lęki wieczorne

albo na przykład napady lęków

w ciągu dnia o dowolnej porze

jak filip z konopii jak z głupia frant

z cienkiego jak mawiają anglosasi powietrza

strach przed przyjściem do pracy

strach przed wyjściem z pracy

strach przed utratą pracy

i strach przed tym

w niedzielny wieczór

że znów trzeba będzie do pracy iść

ONA 4

no trochę tak ale

to chyba wszyscy tak mają raczej

no i trudno się dziwić w sumie

w sumie nie

nie jest tak?

jest tak

ONA 3

mhm

a na przykład

a taką pustkę

taką przeraźliwą

przerażającą pustkę

nic

ale nie że takie tam null zero nic

takie obłe nic

lepkie

kleiste takie

i jakby w czymś

jakieś takie

nic

lepkie

i jakby przeturlane wte wewte po nieodkurzonym

po brudnym

lepkie nic ale pełne takich syfów malutkich

takich za przeproszeniem kłaków

waty takiej pełzającej kurzowej

obrzydliwej

czujesz to

znaczy pani

czuje

w środku

ONA 3

oj to trudne się wylosowało muszę powiedzieć

ONA 4

trudne

ONA 3

bardzo plastyczne

ONA 4

mhm

ONA 3

bardzo-
szczegółowe
dokładne

ONA 4

mhm

ONA 3

to by się
trzeba było
tak myślę
zastanowić troszkę
bo rozumiem że odpowiedzi są moje tutaj istotne

ONA 4

tak
tak
oczywiście
nie pytałabym przecież
jakby nie było to ważne prawda

ONA 3

prawda

ONA 4

mhm

ONA 3

no to powiem pani

ONA 4

aha

ONA 3

że tę pani

emocję

tak by to chyba należało nazwać

ONA 4

aha

ONA 3

że emocję tę pani rozumiem

ONA 4

aha

ONA 3

rozumiem i-

powiem więcej

nie mogę powiedzieć że podzielam ale-

ale proszę mi dać dokończyć

ONA 4

przepraszam

tak tak

proszę proszę

ONA 3

ale ten pani opis

pełen jakby

szlachetnej plastycznej

faktury

pełen

obrazowego

z braku lepszego słowa

obrazowania

oddziałujący

ONA 4
oddziałujący

ONA 3
a co ja powiedziałam

ONA 4
oddziałowujący

ONA 3
oddziałujący

ONA 4
powiedziałaś oddziałowujący

ONA 3
a powinno być

ONA 4
oddziałujący

ONA 3
no to powiedziałam oddziałujący

ONA 4
teraz tak
ale wcześniej mówiłaś oddział-
poczekaj poczekaj poczekaj

ONA 3
powiedziałam oddziałowujący

ONA 4
tak

ONA 3

a powinno być

ONA 4

oddziałujący

ONA 3

no to powiedziałam oddziałujący

ONA 4

teraz tak

ale wcześniej powiedziałaś-

ONA 3

wiem co powiedziała-

wróćmy

może postaramy się wrócić

może spróbujemy wrócić

tam skąd przyszliśmy

choć na chwilę

choć na krótką chwilę

minutę

albo siedem minut

albo chociaż cztery sekundy

nie jestem zachłanna

nie jestem nienasycona

nie proszę o wiele bo wiele mi nie potrzeba

tylko siedem minut

tylko cztery sekundy

tylko dwie minuty

tam skąd przyszliśmy

tam gdzie nas nie spotkamy

ONA 4

o czym ty mówisz

ONA 3

o czym ja mówię

ONA 4

o czym ty mówisz

ONA 3

o niczym nie mówię

ONA 4

o niczym

ONA 3

tak o niczym

przecież powiedziałam

o niczym

4. CZARNE MYŚLI

ONA 4

miewa pani czasem czarne myśli?

ONA 3

tak

4. CZARNE MYŚLI

ONA 3

miewa pani czasem czarne myśli

ONA 4

tak

ONA 3

miewa pani czasem dojmujące poczucie pustki
i że to wszystko nie ma najmniejszego sensu

ONA 4

tak

ONA 3

że to wszystko zmierza tylko ku końcowi
i że ten koniec raczej nie będzie z tych szczęśliwych

ONA 4

tak

ONA 3

a czy ma pani czasem tak
że myśli pani
że koniec ten w najlepszym wypadku
będzie wielką kulą ognia
która w jednej sekundzie spali to wszystko
ot tak
w jednym mgnieniu

ONA 4

tak

ONA 3

jednocześnie zdając sobie doskonale sprawę

że czeka nas powolna agonia
rozkład
długie i bolesne wymieranie
że sytuacja w której się znajdujemy
tak jako gatunek jak jako coś tak wiem to jest duże słowo
planeta
przypomina raczej sytuację gotowanej żaby
albo na przykład raka
czy kraba
przepraszam ja się na tym nie znam jestem weganą
nie gotuję takich rzeczy
żywych stworzeń
rozumie pani

ONA 4

tak

ONA 3

ma pani czasem ochotę z tym wszystkim skończyć
wypisać się z tego wszystkiego?

ONA 4

proszę?

ONA 3

czy miewa pani myśli samobójcze?

ONA 4

czasem tak

ale-

nie za dużo powiedziałabym

raczej w takich

no

normalnej ilości

ONA 3

normalna ilość to zero

5. KOBIECY STAND-UP

TALIA

wiecie co jest gorsze od stand upu?

kobiety stand up

i to nie jest śmieszne

w sensie to co powiedziałam teraz

bo że kobiety stand up nie jest śmieszny to wszyscy wiedzą

bawi cię to?

no wiadomo że cię nie bawi

to jest proste

nie potrafią baby opowiadać żartów

w ogóle zresztą jakichkolwiek historii

śmiesznych nieśmiesznych wszystko jedno

no nie dała bozia

rączek czy-

czego tam

nie ma

robi to pierdnięcie ustami na które chyba nie ma osobnego określenia w języku polskim a języku angielskim nazywa się blowing raspberry no ale wiadomo o co chodzi

nie zdarzyło się no niestety

bardzo mi przykro

jeszcze raz robi to pierdnięcie

nie potrafią opowiadać

baby
żartów
i tak dalej
wagiina
wagiina
święta pizda
i tak dalej
badum kurwa tss
koniec występu
tyle
nie ma tak
że jest baba na scenie i śmiesznie
i to nie jest jakiś tam mój pogląd
tylko to jest rzeczywistość po prostu
nagie fakty
no bo co
co takiego mogłaby powiedzieć
baba
żeby było do śmiechu
no co
że kurwa zarabia mało?
jakby lepsze miała żarty do powiedzenia
to by może zarabiała lepiej
jak koledzy
ale nie ma śmiesznych żartów do powiedzenia
to nie zarabia
proste
nie ma o czym robić konferencji
takie są fakty
nie ma co się na rzeczywistość obrażać
tak jest
tak po prostu jest
tyle w temacie

raz w życiu widziałam śmieszna babę
babę co potrafiła żarty opowiadać

jedną raz w życiu babę
pod której muszę to przyznać
jeśli chodzi o umiejętność mówienia żartów byłam wrażeniem

tylko
co się okazało
to wcale nie była baba
tylko doktor bronisław Ignacy maj
urodzony 19 listopada 1953 roku w łodzi
polski poeta eseista scenarzysta
krytyk literacki felietonista satyryk
sporadycznie aktor autor piosenek konferansjer
współzałożyciel krakowskiego teatru kto doktor nauk humanistycznych wykładowca
uniwersytetu jagiellońskiego
działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL
laureat nagrody kościelskich
też zresztą w okresie PRL
który się przebrał za babę

nie ma śmiesznych bab drodzy państwo
no nie ma nie ma nie złożyło się
mnie to oczywiście
jako od komedii boginię
stawia w sytuacji co tu dużo mówić niezręcznej
ale co zrobię
nie ma to nie ma
z pustego i salomon
nie należy

zresztą drogie panie bądźmy ze sobą szczere
my się nawet jako temat do żartów specjalnie nie nadajemy
na przykład żeby daleko nie szukać blondynki
jak długo żyję
a żyję naprawdę długo
nie słyszałam o żadnej z was dobrego żartu

o rudych jeden
z piwnicą
ale też
szczerze mówiąc tak dwa na dziesięć w porywach do trzy

o brunetkach?
tak są kurwa brunetki nieśmieszne
że nawet nie ma
ani jednego
chyba że któraś z pań zna
to zapraszam mikrofon otwarty
proszę bardzo

niezależnie do tego czy się ktoś poczuje i opowie czy się nie poczuje i nie opowie:

TALIA
no mówiłam
nie ma śmiesznych żartów o brunetkach

no ale czemu drogie panie tak jest
prze'ez my kobiety jesteśmy silne
jesteśmy mądre
my kobiety jesteśmy piękne
i to nie tak żeby tam komuś dla kogoś do podobania
same dla siebie
ze środka
z wewnątrz
piękne
mądre
my kobiety
my dajemy życie
bez nas by tego wszystkiego nie było co tutaj jest
w ogóle
nic zero
mam na myśli oczywiście te dobre rzeczy
bo te złe wiadomo czyją to wina

my kobiety
płynie w nas krew naszych babek
naszych prababek
czarownic których nie udało im się spalić
jesteśmy silne
jesteśmy mądre
mamy w sobie tę moc
moc dającą życie
moc zmieniającą świat na lepsze
mamy tę siłę i-
-
to był żart

mężczyźni są odrażająco brudni i źli
-
to nie był żart

muszę takie rzeczy dodawać
bo jako nieśmieszna baba nie wiadomo kiedy żartuję a kiedy nie nie?
no właśnie
-
wszystko grzęźnie
-
a może nie trzeba mówić
jak się nie ma nic śmiesznego do powiedzenia
no to co
no to sobie
pomilczmy
chwilkę
dużo nam do końca nie zostało
chyba
dwie godziny miał trwać pierwszy akt
to niech trwa

i stoi tak – i niech to się ciągnie – nie do dwóch godzin – ale wystarczająco długo –

żeby groźba tego że będzie tak stać aż nie miną dwie godziny od rozpoczęcia spektaklu zaistniała – trudno mi na poziomie tekstu to określić z zegarkiem w ręku – często zdarza się że osoby obarczone takim zadaniem performatywnym przerywają je nieco zbyt wcześnie – więc od siebie mogę tylko zaproponować tyle – że gdy się pojawi ta myśl że już koniec – już wystarczy – będzie tego – to żeby tę myśl przeczekać – i dopiero wtedy tę sytuację zerwać – może być też tak – jeśli pojawi się decyzja by wyilustrować sytuację ze sceny pierwszej – i ktoś będzie faktycznie jadał na tym proscenium tę teoretyczną jajecznicę – to na koniec tej sceny może faktycznie wstać – ale też nie od razu – i wyjść – i dopiero potem – po chwili – dłuższej – może zejść ze sceny osoba grająca TALIĘ – to jest oczywiście nie mój departament – to są zagadki do porozwiązania przez osobą która by to miała ewentualnie reżyserować – rzucam tylko na wiatr możliwości i perspektywy

6. CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ

na scenę wchodzi CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ – w tej scenie CHÓR się nie śmieje – CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ nic nie gra – CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ jest – CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ schodzi ze sceny jeśli ktoś na widowni się zaśmieje – jeśli się nie zaśmieje – zostaje na kolejną scenę i na wszystkie sceny do końca – nie ma ich już dużo – naprawdę!!!

7. BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA

na scenę wchodzi BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA – w tej scenie CHÓR też się nie śmieje – BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA wchodzi i jest – i też nic nie gra – ja wiem że to jest łatwo tak sobie napisać że wchodzi aktorka na scenę w nie swoich ciuchach i nie gra – znacznie łatwiej to napisać niż zrobić – tak tak z tego też zdaję sobie sprawę – ale namawiam – podobnie jak w przypadku poprzedniej sceny – czyli sceny w której na scenę wchodzi CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ – BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA wchodzi i jest – i jeżeli ktoś się roześmieje w trakcie jej sceny to może zejść – ale może nie musi – może sprawdzimy co się stanie gdy mimo ewentualnego śmiechu z widowni BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA zostanie na scenie – może być tak że mimo śmiechu BABA PRZEBRANA ZA CHŁOPA zostanie na scenie za to CHŁOP PRZEBRANY ZA BABĘ zejdzie ze sceny – łatwo jest napisać że ktoś wchodzi na scenę i nie gra – ale znacznie trudniej jest napisać czy przy takim za przeproszeniem zadaniu performatywnym więcej się wydarzy gdy osoba nie grająca postaci zostanie na scenie i dalej nie będzie jej grać – czy z tej sceny zejdzie – niezagrawszy a jedynie pobywwszy – to są rzeczy których nie da się tak o po prostu zapisać tak sobie myślę – to są rzeczy które można jedynie sprawdzić na tak zwanym w pewnych kręgach asfalcie sceny – do czego oczywiście serdecznie namawiam

7. DRUGI DOROCZNY ZJAZD OSÓB Z DZIWNYM ŚMIECHEM

pojawia się napis DRUGI DOROCZNY ZJAZD OSÓB Z DZIWNYM ŚMIECHEM – każda z nich siedzi w wygodnym jakby kapsułowym fotelu obitym miękkim ale nie kojarzącym się ciepło materiałem – taki fotel mógłby stać w korytarzu u jakiegoś prywatnego lekarza albo w lounge jakiejś korporacji dekadę temu – te fotele nie są wygodne ale z jakiegoś powodu są – każda z OSÓB Z DZIWNYM ŚMIECHEM pojawia się na scenie w snopie pionowego białego światła – one też są z kosmosu, jak wszyscy – po pewnym czasie, siedząc tak w niewygodnych fotelach i patrząc się na siebie nawzajem, zaczynają wybuchać dziwnym śmiechem, wywołując dziwny śmiech u kolejnych i jeszcze kolejnych – jeśli osoby biorące udział w scenie – to znaczy osoby grające OSOBY Z DZIWNYM ŚMIECHEM – zaczną się śmiać poza postaciami – czyli zaczną się tak zwane gotować – nic nie szkodzi – scena ta powinna trwać – ale ile – nie mnie to oceniać – może cały dzień – może tylko jedenaście minut – może godzinę – a może 23 – śmiech podobnie jak język jest wirusem z kosmosu i jego prawa wymykają się naszym ziemskim wyrokom – kiedy scena będzie chylić się ku końcowi następuje z dawna oczekiwany EPILOG – ale zanim nastąpi EPILOG pozwolę sobie dodać w pe esie że nie wiem czy OSOBY Z DZIWNYM ŚMIECHEM to CHÓR który towarzyszy nam przez całe przedstawienie – czy to jest odrębne ciało zbiorowe – ja namawiałbym oczywiście do odrębnego – im nas więcej tym weselej – ale biorąc pod uwagę finansowe realia naszych teatrów – bądźmy szczerzy – biorę pod uwagę że to może być to samo ciało zbiorowe – i że znając życie pewnie nie będzie ono zbyt liczne – ale nie powściągamy jeszcze wodzów fantazji – jeszcze wszystko przed nami – tak jak EPILOG

EPILOG

czy poszedłeś palić samochody
palić opony
być złym dla kobiet
napadać na banki
czy zamiast do kociołka z magicznym wywarem
wpadłeś do kadzi pełnej chemikaliów
czy zabrał cię snop światła
ledowy trapez
wykrojony z jednej czy kilku głów
co stało się z twoim misiem
czy poszedł z tobą
czy został w pustym mieszkaniu
czy on też będzie miał serial o swoich przygodach
o misiu który nie poleciał w kosmos
choć stamtąd przyszedł
i kcie on ma puścić
kcie on ma puścić
kcie on ma puścić teraz
brązowy miś
kcie

wyobrażam sobie że ten porzucony miś w pewnym momencie wstaje i idzie – może teraz a może chwilę później – może wtedy gdy wszystko już się skończy – wstaje i wychodzi razem z widzami – ale niekoniecznie w tę samą stronę co oni – może w swoją stronę – wychodzi i idzie – może znajduje gdzieś niebieski przeciwdeszczowy płaszczyk i czerwoną czapkę i je wkłada – a może czerwoną koszulkę i też ją wkłada – może idzie gdzieś przed siebie i gotuje sobie owsiankę na której jakaś dziewczynka sparzy sobie podniebienie – a może idzie zrobić sobie jajecznicę – po czym zjada ją na proscenium i nic – zjadł i sobie siedzi taki najedzony – i tyle – a może to już w ogóle nie przynależy do tej historii tylko do innej – dziwniejszej – historii misia z kosmosu który wstał poszedł zrobić sobie jajówę – zjadł ją – i już tylko siedział – bo nie był w stanie sam wrócić w kosmos skąd przyszedł w snopie białego światła – bo tak jak inne postaci tej sztuki – też był z kosmosu

POSŁOWIE

Powiedziałem Państwu, że nie wprowadzę Państwa w szczegóły teatru tytułowego bohatera podczas realizacji sztuki. Kłamałem. Jest kilka rzeczy, które mogę powiedzieć Wam już teraz. W jednej ze scen (nie pytajcie w której!) główny bohater przebiera się w obecności innej postaci, ale się wstydzi. W innej ze scen bohater, główny i tytułowy, wysadza w powietrze w sposób niepozbawiony fatanzji puszkę farby. Nie ciągnijcie mnie za język, nie powiem, o którą scenę chodzi. W jeszcze innej ze scen (nie jest to aż tak trudna zagadka, nie ma ich wiele i niewiele ich już zostało) wykonuje on wraz z Londyńską Orkiestrą Symfoniczną pod batutą sir Simona Rattle'a utwór „Titles” autorstwa Vangelisa, znany szerzej jako „Chariots of Fire” (gra na syntezatorze). Jeżeli udział Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą sir Simona Rattle'a w przedstawieniu byłby z jakichś względów utrudniony, dopuszczalne jest, w drodze wyjątku, zastąpienie Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą sir Simona Rattle'a inną, bardziej dostępną orkiestrą symfoniczną pod batutą innego dyrygenta, o ile muzycy tej orkiestry symfonicznej będą w stanie wcielić się w muzyków Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej, zaś dyrygent będzie w stanie zagrać sir Simona Rattle'a, tak by, osoby oglądające przedstawienie dały się zwieść, że oglądają bohatera grającego partię syntezatora w utworze „Titles” Vangelisa (znanym szerzej jako „Chariots of Fire”) wraz z Londyńską Orkiestrą Symfoniczną pod batutą sir Simona Rattle'a.

Wszystko to dzieje się w obecności i wobec jego misia.

DODATEK 1

Materiały umieszczone w DODATKU 1 można wykorzystać w formie tak lubianych przez nasz teatr projekcji, plansz, pętli lub też w jakikolwiek inny, jaki tylko podpowie niczym nieskrępowana wyobraźnia, z tym tylko zastrzeżeniem, że nie można obarczać wypowiedzianymi ich osób biorącymi udział w przedstawieniu. Materiały umieszczone w DODATKU 1 stanowią integralną część sztuki „FASOLA. SMIECH Z PUSZKI / ZABOJCZY ZART”, ale nie służą do mówienia.

Niestety, biedny Yoriku! – Znałem go, Horacio; był to chłopiec niezmiernie dowcipny w żartach, najwyborniejszy w swych pomysłach:

Igancy Hołowiński, 1839

Ach biedny Yorik! – Znałem go, Horatjo, chłopak niewyczerpany w dowcipie; pełen najszczęśliwszych pomysłów;

Jan Komierowski, 1857

Biedny Yoryku! – Znałem go, mój Horacy; był to człowiek niewyczerpany w żartach, niezrównanego humoru;

Józef Paszkowski, 1862

Daj, Biedny Yoryk! – Dzieckiem go lubiłem:

Wybornie zmyślał, sprytu co nie miara,

Krystyn Ostrowski, 1870

Ach! biedny Joryku! Znałem go, Horacio ! Był to człowiek nieskończonego dowcipy i niewyczerpany w świetnych żartach;

Jan Kasproicz, 1890

Ach, biedny Jurku! – Znałem go, Horacy; ech był to facet niewyczerpany w żartach, przewyśmienitej fantazji;

Władysław Matlakowski, 1894

Ach, biedny Yoriku! Znałem go, Horacyo, był to chłopak pełny krotocwilności i nieporównanej fantazyi;

Leon Ulrich, 1895

Biedny Joryku! Co za wielka zmiana?!
Czyż to naprawdę me oczy się śmiały,
kiedyś mię z figłów nosił na barana?...
Zdzisław Skłodowski, 1908

Mój Boże, biedny Jorik! – Znałem go, Horacy; był to człowiek o niewyczerpanym dowcipie, o
najwyborniejszej fantazji;
Andrzej Tretiak, 1928/2

Biedny Jorik! Znałem go, Horacy. Ach, to był łobuz o niewyczerpanym dowcipie, o
wspaniałych pomysłach.
Roman Brandstaetter, 1951

Ach, biedny Joriku! – Znałem go, Horacjo, był to człek niewyczerpanego dowcipu,
zadziwiającej pomysowości.
Władysław Tarnawski, 1953

Ach, biedny Jorik! Znałem go niegdyś, Horacjo! Był zawsze pełen żartów, tryskał fantazją!
Jarosław Iwaszkiewicz, 1954

Biedny Yoryku! Znałem go, Horacy... Niewyczerpany był w żartach! Wspaniała fantazja!
Jerzy Sito, 1968

Ach, biedny Joryk. Znałem go, Horacy, niewyczerpany był w conceptach, znakomitej fantazji,
Witold Chwałewik, 1975

Niestety, biedny Yorick! – Znałem go, Horatio, był to człowiek nieskończonego dowcipu i
najdoskonalszych conceptów!
Maciej Słomczyński, 1978

Biedny Yorick! Wiesz, Horacjo, że go znałem? Był niewyczerpanym źródłem żartów; fantazja
go roznosiła.
Stanisław Barańczak, 1989

Mój biedny Yoricku... Znałem go, Horacy... Miał niewyczerpany zasób żartów i
niezrównanych pomysłów...

Ryszard Długołęcki, 2013